



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(760)**

28. posiedzenie  
Komisji Regulaminowej, Etyki  
i Spraw Senatorskich  
w dniu 8 maja 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Zmiany w składzie komisji senackich.
2. Zmiany w składzie osobowym zespołu do spraw analizowania oświadczeń senatorów o stanie majątkowym.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 43)*

*(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Andrzej Spychalski)*

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

...mają też przed sobą kserokopie wniosków. Prosiłbym, żebyśmy po kolei te wnioski rozpatrzyli.

Zacznijmy od wniosku senatora Janusza Lorenza, który składa rezygnację z prac w Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, wyraża natomiast chęć przystąpienia do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Czy w tej kwestii jest aprobata? Czy są jakieś zastrzeżenia? Nie ma. Rozumiem, że to akceptujemy.

Następnie mamy wniosek senatora Mirosława Lubińskiego, który niedawno złożył ślubowanie. Zgodnie z art. 20 Regulaminu Senatu zgłasza on chęć pracy w komisjach. Są to: Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz w Komisja Ustawodawstwa i Praworządności.

Czy są uwagi w tej sprawie?

*(Głos z sali: Jeśli marszałek podjął decyzję...)*

Nie ma uwag, w związku z czym akceptujemy.

Kolejny wniosek. Józef Sztorc zgłosił chęć uczestnictwa w pracach Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, uznając zadania tej komisji za niezwykle istotne i priorytetowe.

Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Też jest akceptacja.

Wniosek Januarego Bienia. Senator prosi o przyjęcie jego rezygnacji z pracy w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

No tak, ale nie składa jednocześnie wniosku o przejście do innej komisji, więc...

*(Głos z sali: Ale pan senator Bień jest w Komisji Ochrony Środowiska, czyli wypełnia obowiązki regulaminowe.)*

Wypełnia. Czy są jakieś uwagi?

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Ja miałbym tylko takie pytanie: dlaczego pan senator rozpoczyna swoją prośbę od słów „ponownie przedkładam”? Przecież...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A o kim mówimy?

*(Głos z sali: W tej chwili o senatorze Bieniu.)*

O Bieniu? A, jeśli chodzi o Bienia, to nie mam zastrzeżeń.

---

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Nie ma uwag. Dziękuję bardzo.  
Przystępujemy...

**Senator Jerzy Cieślak:**

Ponieważ są tutaj dwa wnioski o odejście z tej samej komisji, mam pytanie, jak wygląda w tej chwili stan osobowy w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. To pytanie do przewodniczącej tej komisji.

*(Senator Teresa Liszcz: Rozumiem, że jestem wywołana do tablicy, tak?)*

*(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Myślę, że tak.)*

**Senator Teresa Liszcz:**

W tym czasie przybyło nam kilka osób, więc stan osobowy jest i tak wyższy niż na samym początku kadencji. Ja nie potrafię powiedzieć w tym momencie, jak to dokładnie wygląda, ale przybyli ostatnio pani senator Sienkiewicz i pan senator Jamróż.

*(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: A dzisiaj zatwierdziliśmy nowego członka tej komisji.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, dziś przychodzi nowa osoba, tak że w sumie członków komisji będzie nawet więcej, niż było.

*(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Czyli nie ma żadnego zagrożenia stabilności pracy?)*

Nie ma. Cóż, nie ukrywam, że chętnie witam w komisji prawników albo ludzi, którzy nie są prawnikami, ale mieli do czynienia z tą tematyką, jak senator Romaszewski. Jest on lepszy od niejednego prawnika, jeśli chodzi o znajomość prawa i praw człowieka.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Rozpatrzmy teraz wniosek senatora Tadeusza Wnuka o rezygnację z pracy w Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

*(Senator Zdzisław Jarmużek: Tutaj powtarzam swoje pytanie: dlaczego ponownie?)*

Szczerze mówiąc, nie wiem. Jeżeli pisze, że ponownie, to pewnie już składał.

*(Senator Teresa Liszcz: Może przez dłuższy czas nie było posiedzenia komisji regulaminowej...)*

*(Wypowiedzi poza mikrofonem)*

Mamy informację, że była próba złożenia wniosku, tylko nie spełniał on wymogów formalnych i w związku z tym nie został przedstawiony komisji. Senator Wnuk użył tego określenia, dlatego że był przekonany, iż składa ten wniosek drugi raz.

*(Głos z sali: Chodzi o to, że wniosek nie spełniał wymogów formalnych czy tylko o sposób jego podania?)*

Podobno senator nie złożył go tam, gdzie trzeba.

Czy są jakieś zastrzeżenia?

**Senator Tadeusz Rzemykowski:**

Ja mam pewne wątpliwości. Bo oprócz tego pierwszego uzasadnienia, które mówi o braku przygotowania profesjonalnego, przede wszystkim prawniczego, senator podaje i takie, że gdzieś tam na boku wykonuje pracę zawodową i to mu przeszkadza w pełnieniu aktywnie funkcji senatora. Uważam, że jest to trochę niezgodne z funkcją senatora, najwyższą funkcją, jaką może pełnić obywatel. Powinniśmy omijać takie uzasadnienia. Rozumiem, że wobec tego senator Wnuk jest, jak to nazywamy, społecznym senatorem i otrzymuje pensję w Górnośląskim Banku Gospodarczym, a nie w Senacie. Tak się domyślam.

*(Senator Teresa Liszcz: Mogę?)*

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Proszę bardzo.

**Senator Teresa Liszcz:**

Myślę, że to może mieć związek z liczbą posiedzeń Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, których jest chyba najwięcej – już dawno minęliśmy setkę. Konieczność przyjeżdżania tak wiele razy dla senatora niezawodowego jest... W dodatku mamy wielogodzinne posiedzenia. Jak przyjdzie kolejna zmiana kodeksu karnego, to będą co najmniej dwa posiedzenia liczące po parę godzin. Myślę więc, że z powodu liczby posiedzeń jest to kłopotliwa komisja nawet dla senatora zawodowego.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Poza tym muszę powiedzieć, że akurat wczoraj byłem przypadkowo świadkiem, jak były prowadzone rozmowy o podjęciu przez senatora, z racji doświadczenia zawodowego, pewnych działań eksperckich z ramienia Senatu we współdziałaniu z Ministerstwem Ochrony Środowiska, z czego mogą wynikać jakieś dodatkowe obowiązki. Ale podejrzewam, że kluczowym powodem jest to, o czym powiedziała pani senator Liszcz.

Czy akceptujemy rezygnację, czy też mamy zastrzeżenia? Jeżeli będzie akceptacja, to i tak przekażemy w rozmowie jedno zastrzeżenie, żeby w tym uzasadnieniu było...

*(Głos z sali: W protokole.)*

W protokole. Chodzi o to, żeby zaznaczyć, że nadrzędnym celem senatora jest jednak działalność w Senacie.

Proszę bardzo, senator Serocka.

**Senator Ewa Serocka:**

Tak się stało, na szczęście, że skład komisji został w tej chwili wzmocniony przez kilku senatorów. Wydaje mi się, że można przychylić się do prośby pana senatora Wnuka. Był taki moment, że w komisji nagle pozostało tylko kilka osób i często dość ciężko było przeprowadzić jakąś szerszą debatę. My, tak jak pani przewodnicząca mówiła, spędzamy jednak wiele godzin na posiedzeniach tej komisji

i wiele spraw do nas wpływa. Na szczęście w tej chwili doszło do nas kilku senatorów, między innymi pan profesor Jamróz, osoba bardzo nam potrzebna, która na pewno wniesie bardzo dużo do prac naszej komisji. Myślę, że przy takim obciążeniu, jakie ma pan senator Wnuk, moglibyśmy przychylić się do jego prośby. I taki wniosek stawiam.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski:**

Czy ktoś z państwa ma zdanie odmienne od pani senator Serockiej? Nie.

Rozumiem więc, że akceptujemy wniosek.

Pozostało jeszcze ustalenie sprawozdawcy.

Kto z państwa? Kolega Jerzy?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, skoro pierwszy zgłosił się kolega Cieślak, to proponuję, żeby on był sprawozdawcą.

I przechodzimy do drugiego punktu...

Proszę bardzo.

**Senator Gerard Czaja:**

Mam takie pytanie. Każdy senator ma regulaminowy obowiązek – mówię o tym sprowokowany tą dyskusją, którą kolega rozpoczął – uczestniczenia w pracach co najmniej jednej komisji. Jak to wygląda w tej chwili? Czy mamy taką wiedzę, ilu senatorów jest tylko w jednej komisji, a ilu pracuje w dwóch? Czy są tacy senatorowie, którzy pracują w trzech komisjach?

*(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski: Są pojedyncze przypadki.)*

Byłoby dobrze, żeby ewentualnie na następane posiedzenie zrobić taki wykaz, żebym wiedział... Chodzi o jakąś ogólną orientację.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spsychalski:**

Ogólna orientacja. Ja wiem, że chyba dwie czy trzy osoby są w trzech komisjach, ale nie wiem, jak to będzie się dalej kształtowało. Wiem na przykład, że senator Chronowski jest, za zgodą prezydium, w trzech komisjach. W tej chwili sytuacja zmieniła się w związku z wysyłaniem obserwatorów do Parlamentu Europejskiego i nie wiem, jak to będzie wyglądało.

Ale przed nami kolejny punkt, który będziemy rozpatrywali...

*(Senator Zdzisław Jarmużek: Ja mogę się przyznać, że należę do jednej komisji, ale też nie pobieram pełnej pensji senatorskiej.)*

Jest przynajmniej kilku senatorów, którzy pracują w jednej komisji.

Proszę państwa, następny punkt dotyczy spraw związanych ze skompletowaniem zespołu do przeglądania oświadczeń majątkowych senatorów. W składzie tego zespołu pracował senator Chronowski, który z racji nowych obowiązków w Parlamencie Europejskim po prostu nie może wykonywać tych zadań. W związku z tym jest propozycja, żebyśmy zastanowili się dzisiaj nad tym, kogo można wstawić w jego miejsce, kogo można dokooptować do tego trzyosobowego zespołu.

Proszę bardzo.

**Senator Gerard Czaja:**

Chciałbym zaproponować, żeby pan przewodniczący był uprzejmy przyjąć tę funkcję.

*(Głos z sali: Czy można przypomnieć tamten skład?)*

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Pan Gerard Czaja, pan senator Jarmużek i pan Chronowski. To był trzyosobowy zespół.

Powiem uczciwie, że rozmawiałem wczoraj z przewodniczącym, który przedstawił taką sugestię, abym to ja został dołączony do tego zespołu. Załatwmy jednak tę sprawę demokratycznie. Gdyby jakaś inna kandydatura, jeśli ktoś zapragnąłby, że tak powiem, samorzutnie, dołączyć do tego zespołu, to nie ma żadnych przeciwwskazań.

Proszę bardzo.

**Senator Teresa Liszcz:**

Ja nie chcę się włączać do tego zespołu, bo mam dwie komisje, w tym jedną bardzo absorbującą, i do tego uczelnie, na której cały czas pracuję, ale wydaje mi się, że byłoby dobrze, żeby w tym zespole znajdował się ktoś spoza SLD. Senator Chronowski akurat był. To nie jest żaden brak zaufania, tylko jakiś elementarny wymóg.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Może pan senator Romaszewski? Gdyby się zgodził, to ja bym proponowała jego kandydaturę. Tylko podejrzewam, że nie zechce.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

No, właśnie tu była taka sugestia, że ja reprezentuję Unię Pracy, toteż jak gdyby... Ale to jest ten sam układ klubowy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie opozycja, tylko różnorodność polityczna.

*(Senator Teresa Liszcz: I to dużo czasu zajmuje?)*

Nie wiem, ja nie pracowałem jeszcze w tym zespole, tak że może kolega...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Innych chętnych nie ma? Jeśli nie, to ja poddam się tej woli. Jeżeli państwo to akceptujecie, to jestem gotów do podjęcia tej pracy wspólnie z kolegami.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Senator Teresa Liszcz: W tym punkcie mam... Przepraszam, mogę?)*

Proszę bardzo.

**Senator Teresa Liszcz:**

Muszę powiedzieć, że zawsze się irytuję, kiedy przychodzi data wypełniania tego oświadczenia. Ustawa, a w każdym razie przepisy o oświadczeniach, są niejasne,

nieprecyzyjne, jest to naprawdę zła ustawa. I ja specjalnie nie poddałam się pewnemu wymogowi, z którym przyszedł tutaj jeden z panów urzędników, bardzo uprzejmych zresztą. Tam jest rubryka dotycząca źródeł dochodu, wynagrodzeń z różnych tytułów. I żąda się rozbijania tego na dietę, uposażenie, dodatek. Pytam: jakie to ma znaczenie dla publiczności, co się nazywa dietą, a co jest czym? Dla mnie istotne jest łączne wynagrodzenie, które mam z Senatu, i które jest w formularzu PIT.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale jakie to ma znaczenie? To są pieniądze. Dla nas może to mieć pewne znaczenie, natomiast dla publiczności to są po prostu pieniądze. Oni nam jeszcze zazwyczaj doliczają to, co dostajemy na biuro. Dla mnie ten punkt jest niejasny. Ja mam dochód z Senatu, który jest w tej chwili moim głównym źródłem dochodów, bo od roku jestem senatorem zawodowym, oraz z uczelni, gdzie mam zlecenia, mam też honoraria za jakieś publikacje. To są dla mnie źródła dochodów. I ja wyliczam zgodnie z PIT to, co dostaję z Senatu, co dostaję z uczelni i co dostaję z honorariów. A potem przychodzi do mnie urzędnik i mówi, że tam, ze względu na tę instytucję, musi to być rozbite na dietę itd. Ja nie widzę podstaw do takiej interpretacji, nie mówiąc już o tym, że ma na to miejsca w tej rubryce. Nie widzę też w tym sensu. Ale to jest tylko jeden z przykładów. Czy my nie moglibyśmy wziąć się za tę ustawę? Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisja Ustawodawstwa i Praworządności mogłyby wspólnie zrobić nową, precyzyjną ustawę.

### **Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Podzielam opinię pani senator, że te druki i sposób składania oświadczeń są dalekie od prawidłowości. Mnie też dotknęły pewne błędy wynikające z tych ustaleń. Uważam, że każdy z senatorów, w którego rodzinie, głównie ze strony żony, jest prowadzona firma będąca spółką cywilną, to obraz składanego oświadczenia jest błędny, dlatego że na przykład stan zapasów magazynowych w tej firmie, jeżeli jest ona prowadzona jako spółka jawna, nie jest kosztem. A w związku z tym w rozliczeniach finansowych i w trakcie analizy cyfr nie ma szans i możliwości, aby na podstawie oświadczenia i składanego PIT ocenić faktyczne dochody. Ale pomijam ten element.

Ja już się spotkałem w układach samorządowych z trzema rezygnacjami radnych ze względu na składane oświadczenia, i to radnych, którzy są ważnymi postaciami – powiedziałbym nawet, perełkami – w swoim środowisku. I stało się tak tylko z tego względu, że nie ma możliwości zaakceptowania w ich środowisku pewnego majątku, którym oni dysponują. Na przykład radna z powiatu kaliskiego, której mąż jest weterynarzem, oświadczyła, że składa rezygnację z powodu napięć w domu. Jej mąż zgromadził spory majątek, udokumentowany majątek, w wyniku swojej bardzo solidnej i rzetelnej pracy. Ale pokazanie tego publicznie, zestawienie tego z zarobkami i poziomem życia, jaki jest reprezentowany w tamtej wiosce, natychmiast wywoła dysonans i dezaprobatę dla tych rozwiązań i ferment społeczny. Takie głosy podnoszą się i w Sejmie. Jeżeli zechcieliby państwo i mielibyśmy na tyle siły, żeby spróbować zastanowić się nad tymi uregulowaniami, to ja także byłbym gotowy zadeklarować chęć współuczestniczenia w takich pracach.

*(Senator Teresa Liszcz: Mogę? Tylko ad vocem.)*

Proszę bardzo.

**Senator Teresa Liszcz:**

Tylko że ja mam wrażenie, że my w innym kierunku chcemy iść, Panie Senatorze. Ja bynajmniej nie chcę iść w tym kierunku, żeby cokolwiek ukrywać. Ja jestem za tym, żeby przyzwyczajając ludzi do tego, że nie musimy wstydzić się uczciwego majątku. Jeżeli mam na wszystko dokumenty, to powinnam mieć odwagę, aby to pokazać, nie bać się tego. Mnie chodziło tylko o precyzję sformułowania. Jeżeli to miałyby iść w tym kierunku, żeby nie pokazywać majątku męża, to ja akurat nie zgadzam się na taką zmianę. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Przepraszam, podałem tylko jeden z aspektów tej sprawy.  
Proszę bardzo, kolega Cieślak, potem pani senator Serocka.

**Senator Jerzy Cieślak:**

Jedna uwaga. Chcę państwu powiedzieć, że był z tym poważny problem i doszło nawet z tego powodu do rozdzielności majątkowej w przypadku jednego z posłów i jego żony. Jest ona w ścisłej kadrze kierowniczej spółki polsko-zagranicznej i pracodawca oraz właściciel spółki nie życzył sobie, żeby dochody tej osoby były ujawniane, ponieważ w firmie są one utajnione, a oszacowanie majątku dorobkowego daje w tym momencie możliwość określenia jej przychodów w firmie. Kiedy dowiedział się, że to ma być u pana posła ujawnione, to zażądał od niej, żeby zdecydowała: albo rezygnuje ze stanowiska, albo... W każdym razie nie życzył sobie, żeby jej zarobki były w jakikolwiek sposób możliwe do określenia.

*(Senator Teresa Liszcz: Wyjściem jest tu rozdzielność majątkowa.)*

Ale nie w tym jest rzecz, nie, nie. Oni dokonali rozdzielności majątkowej formalnej, sądowej.

Ja chcę przypomnieć państwu – bo chyba dobrze pamiętam – że my już tę sprawę rozpatrywaliśmy na początku kadencji. Biuro Legislacyjne już się podjęło opracowania nowej wersji tych oświadczeń, tylko to chyba poszło w zapomnienie. Myślę, że prezydium komisji powinno zainteresować się tą sprawą. Ja nawet pamiętam, który prawnik miał to robić.

*(Senator Teresa Liszcz: No nie, nie można tego zwać na biuro, bo to by było...)*

Nie, nie, Pani Senator, Biuro Legislacyjne zgłosiło się niejako na ochotnika. To znaczy uznali, że krytyczne uwagi na temat tych ankiet i przepisów rzeczywiście są słuszne i podjęli się tego, że przygotowują nową wersję. I to poszło w zapomnienie.

*(Senator Teresa Liszcz: To znaczy nową wersję bez zmian merytorycznych, tylko poprawioną legislacyjnie?)*

Tak.

*(Senator Teresa Liszcz: A, to biuro może zrobić, oczywiście.)*

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Proszę bardzo, senator Serocka.

**Senator Ewa Serocka:**

Tak jak mówiliśmy, musimy rozdzielić dwie sprawy. Pierwsza jest taka, że istnieje jednak problem, postawiony już na początku naszej kadencji, że te zapisy są złe, że powinny być bardziej precyzyjne. Musimy po prostu przypomnieć Biuru Legislacyjnemu, żeby to zrobiło, żeby zakończyło ten proces, bo jest to bardzo ważna sprawa. Wszyscy mamy dylemat. Siadamy przed drukiem i mimo że jesteśmy przygotowani merytorycznie, mamy dylemat, co wypełniać, jak wypełniać, bo to wszystko jest bardzo niedokładnie i bardzo enigmatycznie określone.

I druga sprawa. W takich przypadkach, o których pan przewodniczący mówił, o radnych itd., stosuje się instytucję rozdzielności majątkowej. W takim przypadku idzie się do notariusza, wprowadza się rozdzielność majątkową, która działa albo do czasu jej odwołania, albo do czasu śmierci jednego z małżonków. W takiej sytuacji, przy rozdzielności majątkowej, nie trzeba wykazywać jakiegokolwiek majątku współmałżonka, bo to jest jego oddzielny majątek. I z tej instytucji takie osoby powinny skorzystać. Jest to jedyne wyjście.

*(Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski: Dziękuję. Senator...)*

Można rozdzielić wszystko na pół i wtedy sprawa jest oczywista, bo to już jest umowa cywilnoprawna między dwoma małżonkami. Rozdzielają oni majątek, dzielą go na pół, i w tym momencie każdy ocenia, co jest jego, a co drugiego małżonka. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Jasne, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, senator Sławiński.

**Senator Ryszard Sławiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę tylko coś dopowiedzieć, odnieść się do sprawy rajców miejskich, którą pan przewodniczący był uprzejmy poruszyć. Proszę państwa, są ludzie, którzy prowadzą działalność gospodarczą w mieście, są osobami cenionymi, szanowanymi, ale nie mogą być radnymi, ponieważ ich działalność ma jakiś związek z miastem, są tu jakieś relacje. W przeszłości radnymi byli ludzie niezależni finansowo. I taki człowiek był świetnym rajcą, ponieważ działalnością publiczną zajmował się, że tak powiem, dla przyjemności. W tej chwili nie mogą tego robić, ponieważ prowadzą interesy. To też jest nienormalne. Ja to tylko sygnalizuję jako coś, co ewentualnie należałoby w przyszłości uwzględnić. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Czaja.

**Senator Gerard Czaja:**

Ja mam jednak pewną wątpliwość i zwracam się z propozycją, aby na ten temat uzyskać opinię prawną. Jeden z senatorów pytał mnie bowiem po cichu – a w tej chwili

wypowiedziała to głośno pani senator Liszcz – o taką mianowicie sytuację. Przepraszam, ale co pracownik Senatu ma do pani oświadczenia? My nasze oświadczenia składamy w zalakowanej kopercie do pana marszałka.

Proszę?

*(Głos z sali: Tak było, ale teraz jest jawne.)*

Jest jawne, to znaczy, bardzo przepraszam...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chwileczkę, pozwoli pan, że dokończę?

Zastanawiam się w związku z tym, jaka jest nasza rola, naszego zespołu. Co my mamy sprawdzać, jeżeli pracownik już dokładnie sprawdził, czy zostało to wypełnione, czy nie? Od kiedy, od jakiego momentu ten dokument jest dokumentem publicznym? Czy w momencie, kiedy marszałek oddaje go do publikacji w Internecie? Czy przedtem też jest dokumentem publicznym? To jest taki dylemat, który wydaje mi się dosyć ważny. Zaskoczyła mnie tutaj wypowiedź pani senator, że pracownik zwraca pani uwagę, że coś nie jest wpisane. To rolą naszego zespołu jest zwrócenie uwagi, że zrobiła pani błąd, że coś nie jest zgodne z ustawą. I w związku z tym tak się zastanawiam, jaka jest nasza rola, naszego zespołu. Co my mamy sprawdzać, jeżeli to już dawno było sprawdzone? Dziękuję.

#### **Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Przyjmijmy, że ja porozmawiam z marszałkiem, żeby uściślić te sprawy, jednoznacznie określić. Myślę, że była to nadinterpretacja wynikająca z chęci dopilnowania precyzyjnego złożenia tych dokumentów do 30 kwietnia, chyba z tego to wynikało. Uwaga jest słuszna. To jest decyzja senatora. Uważam, że te dokumenty powinny być ujawnione dopiero wtedy, kiedy idą do publikacji w Internecie.

*(Senator Teresa Liszcz: Mogę? Ad vocem w tej samej kwestii?)*

Proszę bardzo.

#### **Senator Teresa Liszcz:**

Muszę powiedzieć, że nie odebrałam uwag tego pana jako wtrącania się. On prawdopodobnie dostał od kogoś polecenie. I ja zrozumiałam go w ten sposób, że on życzliwie przypomina, iż ja powinnam rozbić te dochody. Nie chciałabym, żeby ktoś pomyślał, że ja to odebrałam jako wtrącanie się, jakieś wścibstwo czy coś podobnego. Ja to odebrałam zgodnie z intencją tego pana. On po prostu zwrócił mi uwagę, że jest jakiś wymóg, że oddzielnie ma być dieta, dodatek itd. On mi to życzliwie przypominał, żeby potem nie zwracano mi uwagi, że jest źle.

#### **Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Senator Romaszewski, potem senator Cieślak.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Uważam, że może to i byłoby dobre, taka sytuacja, jaka w tej chwili zaistniała, to znaczy sprawdzanie tego przez urzędnika pod względem formalnym, sprawdzanie,

czy wszystkie rubryki są wypełnione, i to wypełnione we właściwy sposób, bo po co obciążać tym komisję. Rola komisji powinna być raczej trudniejsza, to znaczy merytoryczna. Kiedy nagle nie zgadzają się dochody ze stanem majątku z poprzedniego roku, to w tym momencie rzeczywiście to już nie jest sprawa pracownika kancelarii, tylko senatorów i ja do tego bym to ograniczył. Ale te kwestie formalne, to, gdzie co się wpisuje... Muszę powiedzieć, że ja też nie wiem, czy dobrze to wpisałem, i bardzo bym chciał, żeby to ktoś sprawdził. Wpisałem na przykład dochody netto. A czy to mają być dochody netto, czy brutto?

*(Senator Teresa Liszcz: Jak dochód, to netto. Jest dochód i przychód.)*

I czy z odliczeniem składki na służbę zdrowia, czy bez odliczenia? Bo jest u nas wiele najrozmaitszych dokumentów, w które wpisuje się zupełnie inne rzeczy. I raz się wpisuje brutto, raz netto, ze składką i bez składki, jak kto sobie wymyśli.

*(Senator Teresa Liszcz: Ta ustawa jest po prostu nieprecyzyjna)*

Muszę powiedzieć, że jest tu duża różnorodność. W każdym razie...

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Jasne. Nie chcę ograniczać dyskusji, ale musimy iść na salę.  
Jeszcze kolega senator.

**Senator Jerzy Cieślak:**

Pierwsza część wypowiedzi pana senatora Romaszewskiego właściwie wyczerpała to, co chciałem powiedzieć. Otóż zespół powinien sprawdzać, czy nie istnieje podejrzenie nadmiernego wzbogacenia się senatora w ciągu okresu sprawozdawczego w stosunku do zadeklarowanych dochodów. I to jest sedno sprawy. A zespół działa jakby w skróconym czy zmniejszonym składzie osobowym komisji regulaminowej, bo właściwie ta komisja powinna to kontrolować, ale my z pełnym zaufaniem przekazujemy to temu trzyosobowemu zespołowi. I to jest jego główna rola: nie tylko sprawdzanie, czy rubryki są wypełnione, czy nie, bo nie w tym rzecz. To jest jak gdyby podwójna kontrola – poprzez komisję regulaminową i poprzez organy fiskalne, ale to są dwie niezależne instytucje, które zajmują się tym samym problemem, mianowicie oceną przyrostu majątku w stosunku do deklarowanych dochodów.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Pan senator Jarmużek.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Przepraszam, że jeszcze zabieram głos, ale mam wątpliwości. Może wobec tego byłoby jednak dobrze odpowiedzieć po tej dyskusji na pytanie: co ma komisja regulaminowa do oświadczeń senatorskich? I co w ogóle ten zespół ma do oświadczeń senatorskich? My traktujemy tę trójkę jak dobrych wujków, którzy zwracają uwagę kolegę, życzliwie mówią: słuchaj, ty tam tego nie napisałeś, pokażą cię w telewizji, a ty tam zapomniałeś o czymś napisać. Tak to teraz traktujemy, a działalność tej trójki jest

z całą pewnością zupełnie nieformalna. A jaka jest rola komisji regulaminowej? Z czego to wynika? Co my mamy do oświadczeń senatorskich?

(*Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski*: To określa ustawa, którą trzeba sobie odświeżyć.)

**Senator Gerard Czaja:**

Zgodnie z ustawą za oświadczenia majątkowe w pełni odpowiada tylko wypełniający, to znaczy senator. Nikt więcej. My możemy sprawdzić, czy rubryki zostały wypełnione i nic więcej. Nie porównujemy, jak tu mówił kolega, dochodów z oświadczeniem, bo to nie jest nasza rola. To senator oświadcza, że jego mieszkanie kosztuje tyle a tyle, ja przecież nie będę tego sprawdzał. Ma garaż, który kosztuje tyle a tyle, ma działkę i on sam tę działkę wycenia. Ja nie mam prawa ingerować w to, czy wycena tej działki jest prawidłowa i jaki jest przyrost jego dochodów. To on odpowiada za swoje oświadczenie. Senator składa oświadczenie, a komisja nie ma nic do tego.

(*Głos z sali*: Przed kim odpowiada?)

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Proszę bardzo, Panie Piotrze.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Z dwóch powodów czuję się wywołany do tablicy. Jeżeli chodzi o relacje zachodzące pomiędzy zespołem a komisją regulaminową, to są one następujące. Zespół jest wewnętrznym, nieformalnym organem komisji regulaminowej, który ma przedstawić wyniki pracy. Ale zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz Regulaminem Senatu, to do komisji regulaminowej należy analiza oświadczeń senatorów o stanie majątkowym i przedstawianie wyników tej analizy Prezydium Senatu. Analizowanie jest więc rolą komisji, a rolą zespołu jest jedynie pewna pomoc.

Chcę jednak bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie jest mi znane jako legislatorowi obsługującemu komisję regulaminową jakiegokolwiek zlecenie dla Biura Legislacyjnego w zakresie nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora w odniesieniu do oświadczeń majątkowych. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Andrzej Spychalski:**

Dziękuję.

Pamiętam, że na jednym z posiedzeń komisji, kiedy dyskutowaliśmy na ten temat, była pani dyrektor Polkowska. I wtedy, choć może nie zapadła wiążąca decyzja, były wyraźne sugestie i deklaracje, że w wolniejszym czasie zastanowimy się po prostu nad próbą opracowania nowej deklaracji majątkowej. Wrócimy do tego.

W każdym bądź razie, proszę państwa, dyskusja, która się odbyła, pozwoli i przewodniczącemu, i mnie, i Biuru Legislacyjnemu zastanowić się nad tymi sprawa-

mi. Podejrzewam, że na te wątpliwości, które się ujawniły, spróbujemy sobie znaleźć odpowiedź na następnym posiedzeniu, na którym ten zespół będzie składał sprawozdanie z dokonanych prac.

Dziękuję. Idziemy na obrady.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 13)*



